

dr hab. Joanna Grela, prof. UJ  
Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji  
Wydział Filozoficzny  
Uniwersytet Jagielloński  
j.grela@uj.edu.pl

Kraków, 04.09.2020

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Szmigielskiej-Piotrkowskiej,  
zatytułowanej „Naród w pigułce – tybetańska medycyna i podmiotowość w warunkach  
uchodźstwa w Indiach”,  
napisanej pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Kościańskiej i dr hab. Agaty Barei-Starzyńskiej

Recenzję opracowałam na prośbę Przewodniczącej Rady Naukowej Dyscypliny Nauki o  
Kulturze i Religii, dr hab. Iwony Kurz, prof. ucz., zwartą w piśmie z dn. 22.06.20 otrzymanym  
23.07.20.

Przedłożona mi do oceny rozprawa doktorska składa się z sześciu rozdziałów poprzedzonych  
Wstępem, podsumowanych w Zakończeniu, opatrzonych Spisem treści, Streszczeniem w  
języku angielskim i Bibliografią, uzupełnionych autorskimi zdjęciami, dokumentującymi  
pobyty badawcze w omawianych regionach. Praca została napisana w języku polskim i liczy  
399 stron.

## **1. Wartość naukowa rozprawy**

### **a. Oryginalność badań:**

Problematyka rozprawy mgr Karoliny Szmigielskiej-Piotrkowskiej mieści się w obszarze nauki o kulturze i religii. Doktorantka wykazała się bardzo dobrą orientacją w najważniejszych pracach w dziedzinie swoich badań. Choć temat tradycyjnej medycyny tybetańskiej był już przedmiotem wielu naukowych opracowań, dotyczyły one głównie aspektów historycznych i opisowych. Tymczasem ujęcie zaproponowane przez Autorkę – prezentacja soła rigpy (tyb. *gso ba rig pa*) jako wykorzystywanego od wieków narzędzia politycznego oraz współczesnego konstruowania jej w zetknięciu z biomedycyną i uwikłania m.in. w tybetański dyskurs narodotwórczy – jest nowatorskie i wyznacza istotny nurt w działalności naukowej poświęconej kulturze Tybetu, jako pierwsze w Polsce i jedno z pierwszych na świecie. Obserwacje terenowe i wielostanowiskowe badania etnograficzne prowadzone przez Doktorantkę w latach 2013 (Sikkim) oraz 2014-2018 w diasporze tybetańskiej w Indiach (Karnataka, Ladakh, Himachal Pradesh) oraz wśród Tybetańczyków w Chinach (Ziling/Xining w prowincji Amdo/Qinghai) są unikatowe i wymagały znacznego nakładu czasu. Ich wynikiem jest ponad dwieście półstrukturyzowanych wywiadów, materiały wizualne i notatki terenowe. Rozprawa stanowi samodzielne rozwiązanie przez Doktorantkę problemu naukowego określonego w tytule.

### **b. Wartość naukowa pracy**

Zaproponowana przez Doktorantkę perspektywa ukazująca wykorzystanie tradycyjnej medycyny tybetańskiej do konstruowania podmiotowości w warunkach okupacji i uchodźstwa jest ważna i interesująca dla wielu nurtów badań nad kulturą i współczesnością Tybetu. Z kolei wątek „tybetańskości” soła rigpy okazuje się dziś dodatkowo aktualny z uwagi na mocno wybrzmiewające na forum UNESCO weto Indii wobec chińskiego roszczenia z marca 2017

dotyczące uznania tej tradycji za chińskie dziedzictwo kulturowe (Ives 2017, Srivastava, 2020). Indie przy tym same wydają się przedstawiać soła rigpę jako własny system: buddyjski (w przeciwieństwie do rodzimej ajurwedy) i indyjski. Rozprawa p. Szmigielskiej-Piotrkowskiej, dostarczając argumentów w sprawie, wpisuje się zatem w bieżącą dyskusję zawłaszczającą soła rigpę, w międzynarodowy spór i rywalizację Indii z Chinami o prawa do czerpania korzyści materialnych z kulturowego dziedzictwa dawnego Tybetu.

Kolejny wątek eksplorowany w rozprawie, a mianowicie utowarowienie tradycyjnej medycyny tybetańskiej, również nie był dotąd wystarczająco naświetlony. Na całkowity brak danych empirycznych oraz analiz dotyczących obserwowanego od roku 2000 szybkiego rozwoju oraz hipotetycznego wzrostu jej znaczenia dla azjatyckiego przemysłu farmaceutycznego obejmującego tradycyjne tybetańskie leki, wskazuje na przykład niedawno opublikowany (styczeń 2020) artykuł „The transnational Sowa Rigpa industry in Asia: New perspectives on an emerging economy”, międzynarodowego zespołu badaczy. Praca p. Karoliny Szmigielskiej-Piotrkowskiej częściowo uzupełnia tę lukę.

Autorka wykazała się dobrą intuicją naukową, identyfikując i wyznaczając sobie ważne zadania badawcze, a następnie skutecznie i sprawnie je zrealizowała. Dodatkowo, zagadnienia związane z badaną tematyką wpisała w interesującą, autorską koncepcję poliaktorycznych ciał porowatych, umożliwiającą przewyższenie myślenia w kategoriach binarnych, rozwinięta w rozdziale piątym.

## **2. Wartość merytoryczna rozprawy**

Doktorantka kompetentnie wprowadza czytelnika zarówno w tło kulturowe, jak i w tematykę rozprawy, stosując styl quasi-reporterski. Bezsporną zaletą dysertacji jest jednak precyzyjne określenie, we Wstępie, problemu badawczego sprowadzającego się do poszukiwania odpowiedzi na zaprojektowane w początkowej fazie projektu trzy, a ostatecznie osiem pytań

badawczych, wypunktowanych przez Autorkę rozprawy na stronie dziewiątej. Układ logiczny pracy – ukazanie inspiracji teoretycznych w Rozdziale pierwszym, specyfiki terenu i uzasadnienie doboru metod badawczych w Rozdziale drugim, wieloaspektowości tybetańskiego uchodźstwa w Rozdziale trzecim, które zajmują około jednej czwartej objętości pracy, a następnie przedstawienie procesu konstruowania medycyny tybetańskiej historycznie i współcześnie oraz jej klarowna prezentacja – umożliwi sprawne poprowadzenie wywodu. Rozmiar dysertacji, dobór i zastosowanie metod badawczych, a także sposób prezentacji wyników oraz umiejętność ich interpretacji i uzasadnienia w świetle źródeł zastanych i wywołanych nie budzą zastrzeżeń. Treść rozprawy zawiera interesujące propozycje teoretyczne, jak wspomniany już autorski model poliaktorycznych ciał porowatych czy kosmoekonomii, a także opis prawidłowo przeprowadzonego procesu badawczego z właściwie wyciągniętymi wnioskami. Dokonując syntezy, Autorka wpisała wnioski końcowe w dwa obszary: (1) przedstawienia soła rigpy jako aktora-sieci, który będąc sam formowanym przez rozmaite czynniki działa też formotwórczo w odniesieniu do tybetańskiej tożsamości; (2) ukazania Tybetańczyków jako sprawczych aktorów, robiących użytek z zastanych dyskursów: kolonialnego i nowoczesnego. Autorka osadza wyniki swoich badań empirycznych w bogatej literaturze przedmiotu, umiejętnie ją cytując, wykazując się nie tylko jej znajomością, ale i przemyślanym do niej stosunkiem, sprawnie wykorzystując zawarte w pracach innych autorów tezy.

### **3. Poprawność redakcyjna rozprawy**

Praca ma przemyślaną i bardzo przejrzystą konstrukcję. Autorka świetnie operuje językiem polskim, wzbogacając komunikatywny wywód naukowy o wątki budujące nastrój, oddające koloryt i specyfikę miejsc, osób i sytuacji terenowych w taki sposób, iż tekst w całości czyta się z przyjemnością. Mimo widocznej staranności redakcyjnej (bardzo rzadkie tzw. literówki: *gngas rin po che* zamiast *gangs rin po che*, *Mnga ris skor gsum* zamiast *Mnga' ris skor gsum*,

polikatorycznych zamiast poliaktorycznych, Belleza zamiast Bellezza, sikkimiskich zamiast sikkimskich itp.) nie ustrzegła się jednak w swojej pracy drobnych błędów gramatycznych („dwoma grupami”, „dwoma przestrzeniami” – zamiast „dwoma ...”), interpunkcyjnych (np. „zwierzęta nie miały, co jeść”) czy typograficznych (np. brak spacji między numerem a tekstem przypisu począwszy od przyp. 101).

W dysertacji zdarzają się ponadto niekonsekwentne zapisy niektórych nazw i terminów niepolskojęzycznych, na przykład, m.in.: spolszczone McLeod Gandź (zapisywane też jako McLeod Gandź; wszystkie podkreślenia – JG), lecz anglojęzycznie zapisane New Jalpaighuri, dwojaki sposób zapisu tych samych nazw (np. Men-Tsee-Khang i Mentsikhang), imion i tytułów (np. Czternasty Dalajlama, Dalajlama Czternasty – nawet na tej samej stronie, jak str. 40). Podczas transliteracji terminów tybetańskich Autorka na ogół nie używa dywizu, jednak czasem pojawia się zapis z dywizem między sylabami (np. *bhra-shis-pa*, *lha-rna*, *zlos-gar*). Mimo zapowiedzi odmieniania nazw obcych zgodnie z zasadami polskiej fleksji (Dardżyling, Dardżylingu; Xining, Xiningu itd.), niektóre nazwy Autorka pozostawia nieodmienione (np. Changthang, Sonamling) lub zarówno spolszczone, jak i niespolszczone, nawet w obrębie jednego zdania (np. „Paryżu, Wiedniu, München” – str. 23). Niekonsekwentne bywają też transkrypcje terminów oraz imion tybetańskich (np. *tsokdib* i *cokdib* – str. 237-238; Tashi i Rin<sup>u</sup>zen – str. 57, Ne<sup>u</sup>chung i Nec<sup>u</sup>zung – m.in. str. 40, 60, 212, 240) i transliteracje z sanskrytu (*panchabhuta* i *pañczabhuta* – obie wersje zapisu na str. 256 – zamiast *pañca bhūta*), by wymienić tylko niektóre. Nie jest też jasne, kiedy w nawiasach podana jest transliteracja, a kiedy transkrypcja polsko- lub anglojęzyczna (np. „tybetańskie *ciupy* (tyb. *chuba*)” – str. 40; przy takim zapisie czytelnik spodziewa się transliteracji, *phyu pa*, a nie transkrypcji anglojęzycznej, *chuba*).

W przypisach i Bibliografii, sporządzonych zgodnie z zasadami sztuki, pojawia się kilka niespójności. Dla przykładu, w Bibliografii wymienione są trzy prace B. Gerke, a w rozprawie

i przypisach pięć, w rozprawie mamy odniesienia Bernard 2005, Bellez(z)a 2005, których nie ma w Bibliografii), poza tym nie zawsze w Bibliografii zachowany jest porządek alfabetyczny (jest np.: Bentz, Besztarda, Berzin).

W wypadku publikacji, na co praca p. Karoliny Szmigielskiej-Piotrkowskiej w mojej opinii wysoce zasługuje, wskazane jest dokonanie staranniejszej redakcji tekstu.

#### 4. Uwagi krytyczne

Wspomniany wyżej quasi-reporterski styl w wypadku pracy naukowej obarczony jest pewnymi wadami. Wplecione w rozprawę doktorską liczne osobiste uwagi na temat odczuć, zapachów itp., tego, co Autorka „osobiście najbardziej lubi” (str. 39, 40), niekoniecznie są istotne dla tematu, podobnie jak literackie opisy (np. „(...) wschodem pomarańczowego słońca, które jak ogromna lampa, majestatycznie wyłaniało się z bladoróżowego nieba”).

Mój częściowy sprzeciw budzi jednak dość jednostronna konkluzja, do której dochodzi Autorka. Tradycyjną medycynę tybetańską przedstawia – co udowodniła w swojej dysertacji – jako „jedno z najważniejszych dóbr narodu tybetańskiego i skuteczne lekarstwo na dolegliwości schorowanego Zachodu, ale także to, że w jej ramach od wieków negocjuje się i kształtuje wizję tybetańskości oraz samą podmiotowość mieszkańców Dachy Świata”, nazywając ją sześciokrotnie „kartą przetargową”. Trudno się z tym w świetle jej badań nie zgodzić, niemniej co najmniej równoważnym, jeśli nie najważniejszym towarem eksportowym oraz składnikiem podmiotowości i tożsamości jest buddyzm tybetański, co warto byłoby również zaznaczyć.

Za inne drobne niedociągnięcie poczytuję użycie w pracy naukowej w mianowniku formy popularnej „karma” zamiast „karman”. Mam ponadto wątpliwość, jak w oryginale brzmiał termin przełożony jako „oświecony” (str. 161) a interpretowany przez Autorkę jako „oświeceniowy”.

W ostatnim punkcie recenzji chcę jeszcze zwrócić uwagę na niekoniecznie trafne przekonanie Autorki, iż „Dhasa” jest określeniem pieszczotliwym (str. 39). Język tybetański standardowo skraca dłuższe nazwy i wyrażenia, usuwając co drugą sylabę, stąd Dhasa zamiast Dharamsala czy Ari zamiast Amerika.

5. **Ocena końcowa:**

Mimo, iż w recenzji wskazałam pewne błędy redakcyjne, a także zgłosiłam uwagi polemiczne, konkludując stwierdzam, iż rozprawa Pani mgr Karoliny Szmigielskiej-Piotrkowskiej spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim, stanowiąc ważny i oryginalny wkład w rozwój dyscypliny Nauki o kulturze i religii.

Z przekonaniem o wysokiej wartości naukowej i merytorycznej dysertacji wnioskuję o dopuszczenie przedłożonej mi do recenzji rozprawy do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

/dr hab. Joanna Grela, prof. UJ/

